



Władczynie Bałkanu w narodowych strojach. Od prawej do lewej: królowa serbska Marja, księżniczka rumuńska Helena, królowa rumuńska Marja i księżniczka grecka Helena w narodowych strojach rumuńskich.
fot.: Atlantic - Photo - Co.

Władczynie Bałkanu.

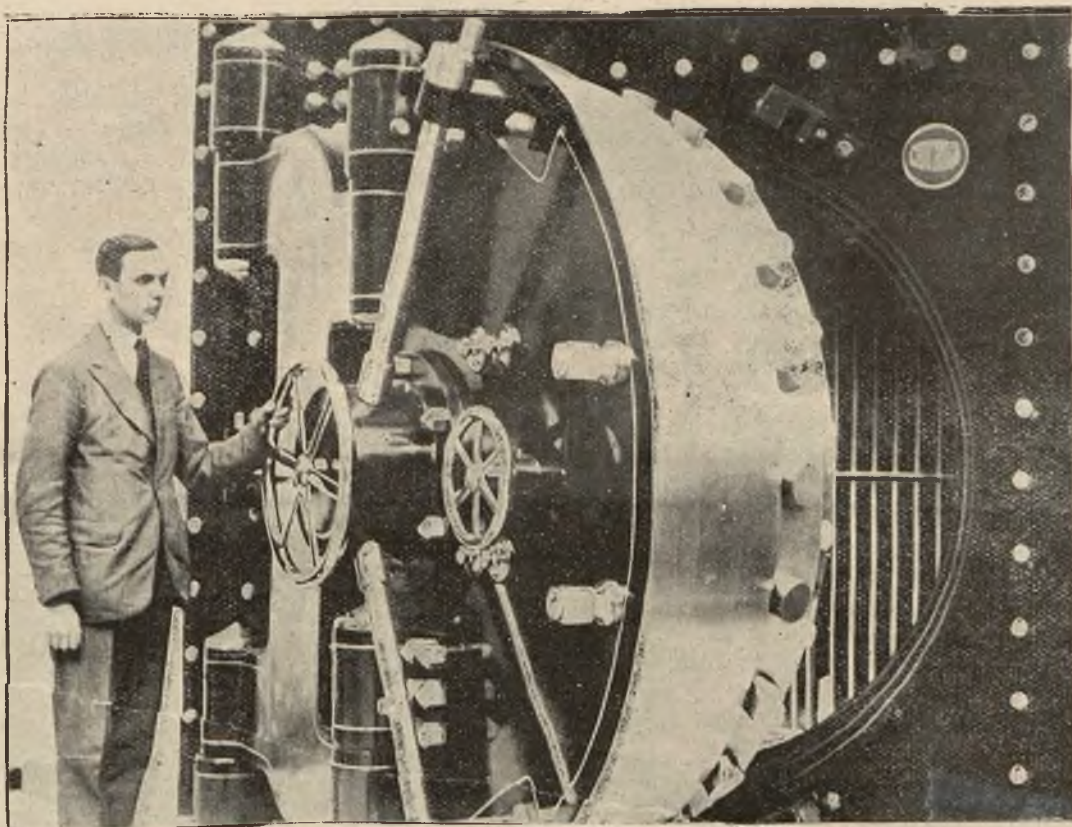
Z trzaskiem walą się trony... Z różnych stron świata raz po raz donoszą depesze iskrowe, o nowych „zamachach stanu”... Ludy, najbardziej nawet egzotyczne, najbardziej przywykłe do cierpliwego znoszenia pęt nałożonych przez „władzę od Boga”, wyciągają ręce ku jaknajrozleglejszym swobodom, ku „stanowieniu o sobie”, ku demokracji, ku republikańskim formom ustroju. Wygnanie króla greckiego, zmierzchn świętej władzy kalifa, detronizacja szacha perskiego — oto ostatnie przykłady gasnącej aureoli monarchji.

Liczba monarchów maleje z dniem każdym. Pojęcie „król” nabiera już uroku pięknego przez swą dawną świećność, ale anachronistycznego, skazanego na śmierć powolną, zabytku. Taki urok przedstawia fotografia obecnych i byłych władczyń Bałkanu, którą podajemy poniżej, jako oryginalny i charakterystyczny dokument zamierającej chwili.

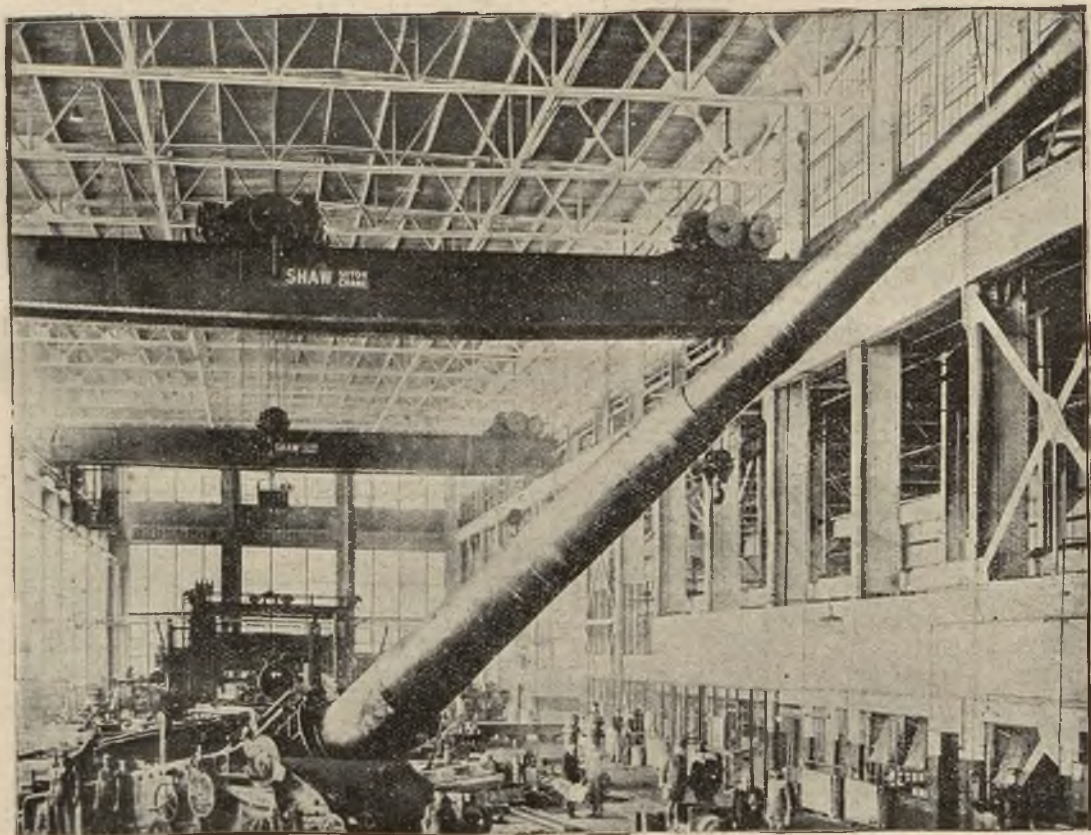
Cud techniki na wystawie w Wembley.

Pośród tysiąca eksponatów, zgromadzonych w pałacu przemysłu na wielkobrytyjskiej wystawie w Wembley, znajduje się prawdziwy cud techniki i gigantycznych rozmiarów skarbiec (kasa ogniotrwała) ważąca 35 ton. Jest ona zaopatrzona w specjalny zamek bezpieczeństwa umożliwiający 30.000 różnych kombinacji zamknięcia.

O olbrzymich rozmiarach tego skarbcza daje wyobrażenie zamieszczona fotografia tej kasy w stosunku do dorosłego mężczyzny stojącego tuż obok niej.



Cud techniki na wystawie w Wembley: Olbrzymia kasa pancerna, ważąca 35 ton.
fot.: Atlantic - Photo - Co.



Największe działo świata: Potwornych rozmiarów armata, zbudowana przez amerykański departament wojny. Budowa jej trwała 3 lata.
fot.: Atlantic - Photo - Co.

PŁASZCZE GUMOWE I IMPREGNOWANE
A. BROSS
Kraków, Floryańska 44

Narożnik obok Bramy Floryańskiej 21

Największe działo świata.

Jednym z wielu dowodów gigantycznego rozmachu Stanów Zjednoczonych, które dystansują wszystko i wszystkich i zdobywają wszelkie rekordy — jest to olbrzymie działo przewyższające wszystko, co dotąd zbudowano w tej dziedzinie. Armata ta 16-to calowa została wynaleziona w 1919 r., a budowa jej trwa już 3 lata. Dziś jest już ukończona i kolos ten w potężnym hallu fabrycznym firmy „Shaw” zdumiewa zwiedzających zakład ten liczących ciekawych — swoich i obcych — ściągających sławę tego „króla dział”. Najnowszy system konstrukcji tych ciężkich i niezmierznie trudnych do wykonania olbrzymów zwraca specjalną uwagę na to, by długość rury dostosowana była dokładnie i precyzyjnie do ciężaru dział.

Podobno amerykański departament wojny planuje budowę jeszcze większych takich armat. Rzecz prosta, że dadzą się one użyć tylko jako działa portowe, okrętowe, forteczne lub oblężnicze do rozbijania najgrubiej opancerzonych fortyfikacji. Widzimy, że mimo rzekomo wydanej działalności Ligi Narodów i dążeń rozbrowojeniowych, mocarstwa grające niegdyś pierwsze skrzypce w koncercie „wielkiej wojny” nie ustają w gorączkowej pracy nad pomnożeniem swej potęgi militarnej. Stara łacińska dewiza „si vis pacem para bellum” pozostała dalej aktualną. Nawet Ameryka, która mniej może od innych państw jest zagrożona najazdem i zniszczeniem wojennym, odosobniona i oddzielona morzami od wroga, Ameryka, której wielkie obszary chronią ją przed nagle opanowaniem przez floty i armje przeciwników, nie pozostaje w tyle na tem polu za innymi i wydaje na zbrojenia bardzo znaczne sumy, powiększając także i na morzu eskadry swych okrętów liniowych i rozbudowując swoje lotnictwo na wielką skalę. — Patrząc na fotografię, przedstawiającą największe działo świata widzimy, jak wielką już drogę i jak wiele etapów doskonalenia się przeszło to mordercze narzędzie — od pierwotnych karzelków z czasów wojen trzydziestoletnich i armatek Napoleona, przez wielkie działa okrętowe i portowe z wojny japońsko-rosyjskiej i przez potężne moździerze „grube Berty” rozbijające w puch stalowe forty w latach wielkiej wojny.